

Sygn. akt I ACa 901/22

# WYROK

**W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 kwietnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA Adam Czerwiński

Protokolant sekretarz sąd. Agnieszka Zdanowicz – Martyna

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2023 r. w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. C. i E. C.

przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 30 czerwca 2022 r. w sprawie sygn. akt (...)

I. zmienia zaskarżony wyrok z apelacji powodów w ten sposób, że datę początkową biegu odsetek za opóźnienie wskazaną w punkcie I ustala na 25 kwietnia 2018 roku;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda P. C. kwotę 7.750 (siedem tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 901/22

# UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2022 Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawie z powództwa P. C. i E. C. przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę

I. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz P. C. kwotę 90.474,91 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 lutego 2022 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz P. C. kwotę 6.417 zł z tytułu zwrotu Kosztów procesu.

Szczegółowe uzasadnienia wydanego orzeczenia znajduje się na kartach 1424 – 1487v akt sprawy.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części tj. w zakresie, w jakim Sąd oddalił roszczenie o zasądzenie na rzecz strony powodowej odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od dnia doręczenia pozwanemu pisma z dnia 22 marca 2018 r. zawierającego rozszerzenie powództwa do dnia 10 lutego 2022 r.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c. poprzez nieprawidłowe uznanie, że wymagalność roszczeń powodów rozpoczyna się od chwili złożenia przez nich oświadczeń w przedmiocie żądania stwierdzenia nieważności umowy kredytu, tj. od dnia 10 stycznia 2022 r., nie zaś od dnia wynikającego z doręczenia bankowi pisma z dnia 22 marca 2018 r. zawierającego rozszerzenie powództwa, tj. od dnia 25 kwietnia 2018 roku.

Wskazując na powyższe, powód wnosił o zmianę skarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda P. C. odsetek ustawowych za opóźnienie także za okres od 11 kwietnia 2018 roku do dnia 10 lutego 2022 roku, tj. w konsekwencji o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 25 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Pozwany bank zaskarżył wyrok części uwzględniającej powództwo (punkt I wyroku) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania (punkt III-V wyroku).

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy, poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, z którego nie można odczytać toku rozumowania Sądu I instancji, uzasadnienie wyroku wykazuje oczywiste braki w zakresie wyjaśnienia podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności poprzez brak odniesienia się przez Sąd meriti do zarzutu Pozwanego dotyczącego braku możliwości uwzględnienia roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia w sytuacji, gdy na skutek spłaty kredytu poprzez wykorzystanie instytucji potrącenia umownego, nie dochodziło w ogóle do spełnienia świadczenia przez Powodów na rzecz Banku;

2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez poczynienie błędnych i sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustaleń faktycznych oraz nieustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, w szczególności:

- poprzez błędne przyjęcie, że „kwota wskazana w pozwie, to jest kwota 90.474,91 zł, stanowi sumę uiszczonych przez P. C. w okresie od 5 listopada 2008 roku do 5 maja 2017 roku rat kredytu”, podczas gdy ustalając okoliczności faktyczne Sąd I instancji wskazuje, że „w okresie od 1 listopada 2008 roku do 9 lutego 2017 roku, na podstawie wskazanej umowy o kredyt, kredytobiorcy: P. C., E. C. i L. C. zapłacili mu łącznie 17.321,14 CHF, 24.502,51 PLN tytułem spłaty kapitału (kserokopia zaświadczenia Banku k. 213-217)”, a w konsekwencji bezzasadne uwzględnienie powództwa o zapłatę w całości w złotych, podczas gdy znaczną część roszczenia Powodowie świadczyli we franku szwajcarskim, a więc to w tej walucie powinni dochodzić spełnionego świadczenia;
- niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy ustalenie, że Bank nie oddał do dyspozycji Powodów kwoty kredytu w walucie CHF wskazanej w § 2 ust. 1 Umowy Kredytu i pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów wynikających z treści Umowy Kredytu, że Powodom oddano do dyspozycji kredyt w walucie frank szwajcarski, którego wysokość została określona w Umowie Kredytu i dopiero następnie doszło przewalutowania udostępnionych im z tytułu kredytu środków we frankach szwajcarskich na walutę polską;
- pominięcie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu - wynikającego z dokumentów w postaci przykładowych negocjowanych transakcji wymiany walut - iż postanowienia Umowy Kredytu, na podstawie których Bank przeliczał kwotę wypłacanego kredytu na PLN nie musiały mieć zastosowania, bowiem każdy klient Banku uprawniony był do negocjacji kursu na etapie wypłaty kredytu;

- korzystanie z tabeli kursów Banku przy spłacie kredytu było prawem a nie obowiązkiem Kredytobiorców, bowiem zgodnie z § 21-22 COU Powodowie od początku spłaty kredytu mieli wybór, czy chcą korzystać z tabeli kursowej Banku i spłacać kredyt w PLN, czy chcą nabywać walutę do spłaty na własną rękę, spłacając kredyt w CHF;
- pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, iż kursy stosowane przez Pozwanego miały charakter rynkowy, udzielanie kredytów walutowych, w tym denominowanych łączyło się z koniecznością pozyskiwania przez banki waluty obcej, operacje dotyczące wypłaty i spłaty kredytu łączyły się z rzeczywistym przewalutowaniem i nie były to „rozliczenia tylko na papierze”, na co wskazywała treść złożonej do akt sprawy opinii dr. J. T. na temat wybranych aspektów funkcjonowania rynku kredytów hipotecznych indeksowanych lub denominowanych w walutach obcych oraz kształtowania się kursu walutowego PLN/CHF;

3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez błędną wykładnię tych przepisów i uznanie, że odwołanie się w Umowie Kredytu do tabel kursowych Banku, stanowi o przyznaniu sobie przez Bank prawa do jednostronnego określania wysokości zobowiązania Kredytobiorców, a tym samym narusza art. 353<sup>1</sup> k.c., podczas gdy sporna Umowa Kredytu nie jest sprzeczna z art. 353<sup>1</sup> k.c., gdyż odwołanie do tabel kursowych banku ma uzasadnienie rynkowe i normatywne, a ponadto nie skutkuje swobodą Banku w określaniu zobowiązania Kredytobiorców;

4) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 58 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię tych przepisów i uznanie, że Bank naruszył obowiązki informacyjne wobec Powodów w zakresie ryzyka walutowego i konstrukcji kredytu denominowanego, co skutkuje naruszeniem zasad współżycia społecznego, podczas gdy sporna Umowa Kredytu nie jest sprzeczna z art. 58 § 2 k.c., gdyż po pierwsze Bank przekazał Powodom informacje o ryzyku możliwe do przewidzenia w okresie zawierania Umowy Kredytu, a po drugie pracownicy Banku przedstawili Powodom wszystkie szczegóły dotyczące treści Umowy, jej charakteru i konstrukcji, a Powodowie nie zgłaszali wątpliwości do zakresu przekazanych informacji, a zastrzeżenia zgłosili po niemal 10 latach wykonywania Umowy;

5) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt. 2 pr. bank. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że klauzule przeliczeniowe odsyłające do kursu kupna i sprzedaży z Tabeli kursów Banku kształtują główne świadczenia stron i jako takie stanowią elementy przedmiotowo istotne (essentialia negotii) Umowy Kredytu, podczas gdy właściwa analiza spornej Umowy na gruncie art 69 ust. 1 i 2 pr. bank. dokonana przy uwzględnieniu właściwości (natury) i walutowego charakteru kredytu denominowanego wskazuje, że postanowienia przeliczeniowe mają charakter wtórny i dotyczą wyłącznie technicznej kwestii sposobu spełnienia świadczenia (wykonania zobowiązania) wyrażonego w walucie obcej - waluta, w jakiej dochodzi do spełnienia świadczenia nie zmienia waluty i wielkości (kwoty) samego zobowiązania kredytowego wyrażonego w walucie obcej - w konsekwencji postanowienia te nie określają rozmiaru głównych świadczeń stron Umowy Kredytu, tj. kwoty kredytu postawionego do dyspozycji Powodów (wyrażonej nominalnie w § 2 ust 1 Umowy Kredytu w walucie obcej), ani kwoty rat wyrażonych w walucie obcej);

6) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385<sup>(1)</sup> § 1 i § 3 k.c. oraz art. 385<sup>(2)</sup> k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia § 4 ust. 1 i 2 COU oraz § 22 ust. 2 pkt. 1 COU stanowią niedozwolone klauzule umowne, w szczególności wskutek błędnego uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki strony powodowej w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy Powodów, mimo, iż prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do ww. postanowień nie zaistniały przesłanki stwierdzenia ich abuzywności, bowiem:

7) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 pr. bank. i art. 6 Dyrektywy 93/13 polegające na ich niewłaściwym zastosowaniu wskutek błędnego uznania, że Umowa Kredytu pozbawiona abuzywnych (bezskutecznych) klauzul przeliczeniowych w zakresie odwołującym się do Tabeli kursów walut Banku nie może być utrzymana w mocy i dalej wykonywana przy zachowaniu jej pierwotnego charakteru prawnego,

8) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 pr. bank., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 24 stycznia 2009 r., art. L przepisów wprowadzających kodeks cywilny (dalej „p.p.m.”) poprzez ich błędne zastosowanie i brak przyjęcia, że ewentualna luka w umowie powstała na skutek usunięcia z niej klauzul przeliczeniowych odsyłających do kursów kupna i sprzedaży z Tabeli kursów, gdyby przyjąć, że taka luka w ogóle może powstać, może być wypełniona poprzez odwołanie się do treści art. 358 § 2 k.c.;

9) naruszenie prawa materialnego, poprzez zaniechanie zastosowania art. 453 k.c. do oceny świadczeń spełnianych i przyjmowanych w złotych polskich przez szereg lat, w sposób zgodny i bezkonfliktowy, przez obie strony Umów Kredytu;

1) naruszenie prawa materialnego, poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i uwzględnienie powództwa o zwrot świadczenia nienależnego co do kwoty 65.972,40 zł, podczas gdy takie świadczenie nigdy nie zostało spełnione, bowiem Powodowie dokonali tej spłaty bezpośrednio w walucie obcej we franku szwajcarskim, a zatem mogą się domagać tego samego świadczenia, które świadczyli, nie zaś świadczenia innego rodzaju;

10) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 405 k.c. oraz art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 353 § 2 k.c., poprzez niewłaściwie zastosowanie tych przepisów, do kwot stanowiących przedmiot potrącenia umownego wierzytelności Pozwanego wobec Powodów, wynikających ze spornej Umowy Kredytu, z wzajemnymi wierzytelnościami Powodów wobec Pozwanego, wynikającymi z zawartej umowy rachunku bankowego, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że Powodowie spełniali świadczenie na rzecz Banku i uwzględnienie roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, w sytuacji gdy istotą potrącenia jest umorzenie zobowiązań bez spełnienia świadczeń;

11) naruszenie prawa materialnego, poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w zw. z art. 411 pkt 2 k.c. i uznanie płaconych rat kredytu za świadczenie nienależne, podczas gdy świadczenia miały ważną podstawę prawną (nie została przesądzona prawomocnie nieważność Umowy Kredytu), co wyklucza przyjęcie ich nienależności, a nadto dokonywane przez stronę powodową spłaty kredytu czyniły zadość zasadom współzycia społecznego, gdyż Bank bezspornie udostępnił Powodom kwotę 176.923,29 zł, a więc uiszczenie przez Powodów na rzecz Banku dochodzonej pozwem kwoty znajdowało uzasadnienie w zasadach współzycia społecznego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany wnosił o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, oraz zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wnosił o:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

apelacja pozwanego, jako dalej idąca, okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do najdalej postawionego wniosku apelacji tj. uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, gdyż jego uwzględnienie oznaczałoby brak potrzeby odnoszenia się do pozostałych zarzutów apelacji.

Kierując się treścią art. 386 § 4 k.p.c. wskazać należy, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W przedmiotowej sprawie nie ma podstaw do twierdzenia, że postępowanie dowodowe nie zostało przeprowadzone w całości, a zatem należało ocenić, czy doszło do jej nierozpoznania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97, LEX nr 50750; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r. I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie i w obszernym uzasadnieniu wyroku wyjaśnił przyczyny, które o powyższym zadecydowały oraz wskazał i omówił podstawę prawną rozstrzygnięcia. Przy czym odniósł się nie tylko do argumentacji pozwu, ale również zarzutów pozwanego Banku zgłoszonych w ramach podjętej przez niego obrony. Powyższe przekonuje zatem, że Sąd Okręgowy rozpoznał istotę sprawy i Sąd Apelacyjny nie znajduje powodów do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Również uzasadnienie apelacji pozwanego Banku nie dostarcza argumentów na rzecz zgłoszonego wniosku apelacji o uchylenie wyroku.

Przesądzenie powyższej okoliczności pozwała odnieść się do zarzutów apelacji, to jest naruszenia art. 233 §1 k.p.c., gdyż przesądzenie poprawności ustaleń faktycznych pozwała dopiero na ocenę zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Po pierwsze Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Uzasadnienie jest obszerne (a nawet zbyt obszerne, jeśli chodzi o część historyczną), wszystkie podstawy prawne omówione, motywy decyzji sądu wyłożone szczegółowo i zrozumiale. Zarzut pozwanego w tej mierze, wiąże się z poglądem prawnym przyjętym w zaskarżonym orzeczeniu i w istocie kwestionuje materialnoprawną subsumpcją dokonaną w sprawie. Uzasadnienie Sądu Okręgowego odpowiada wymogom prawa, a zarzut pozwanego w tej materii jest oczywiście niezasadny.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd i jego naruszenie może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99).

Przypomnieć należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest w ogóle powiązania przyjętych wniosków z zebrany materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne

podważanie oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti. Nie jest wystarczająca sama polemika wyprowadzająca wnioski odmienne, jak czyni to apelujący, lecz jest wymagane wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu kwestionowanych wniosków (por. wyrok SN z dnia 27.09.2002 r., IV CKN 1316/00).

Apelacja pozwanego banku skutecznie nie podważyła oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy oraz wyprowadzonych na jej podstawie ustaleń faktycznych. Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Nadto wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał oceny na podstawie rozważenia zebranego w sprawie całego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, dzieląc w całości argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu tej oceny.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że co do zasady Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za własne i czyni z nich podstawę swoich rozważań, co do zasady dzieląc również ocenę dowodów przeprowadzonych w sprawie. W takiej sytuacji powtarzanie szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia, w podnoszonym przez apelującego zakresie jest zbędne (por. wyrok SN z dnia 12.01.1999 r., I PKN 521/98, OSNP 2000/4/143, postanowienie SN z dnia 22.04.1997 r., II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998/3/104).

W ocenie Sądu Apelacyjnego stawiany przez pozwanego Bank zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. stanowił w rzeczywistości polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego. W jego ramach skarżący zarzucał błędne przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż kredyt udzielony powodowi był kredytem denominowanym do waluty obcej, a nie kredytem w walucie obcej. Nie sposób zgodzić się z takim stanowiskiem apelanta. Analiza zapisów umowy i jej późniejsze wykonanie jednoznacznie przekonuje, że kredyt wypłacono w walucie polskiej i w takiej walucie był początkowo spłacany. Późniejsza spłata części kredytu w walucie CHF, wynikała, że zmiany prawa i nie wpłynęła w żadnej mierze na ocenę prawną umowy. Jej analizy sąd dokonywał na datę zawarcia, albowiem ustalenie jej nieistnienia niesie za sobą skutek *ex tunc*. Sama umowa ma standardowy charakter kredytu na cele mieszkaniowe denominowanego do franka szwajcarskiego. Wszelkie twierdzenia pozwanego, iż był to kredyt walutowy, a pozwany pełnił dodatkowo usługę kantorową są próbą wadliwej, nieakceptowalnej wykładni umowy. Sąd Apelacyjny nie akceptuje tego rodzaju swoistej „falandyzacji” prawa. Dotychczasowe, bogate orzecznictwo sądów powszechnych, Sądu Najwyższego i wreszcie TSUE jednoznacznie interpretuje tę kategorię umów. Najwyższa pora, aby pozwany pogodził się z zaistniałą rzeczywistością orzecniczą, a nie dokonywał prób karkołomnej, nieskutecznej interpretacji przepisów.

Nie stanowi również naruszenia prawa zasądzenie w wyroku kwoty wyrażonej w złotych polskich. Powód pomimo spłaty części kredytu we frankach szwajcarskich miał prawo domagać się zasądzenia całości kwoty w złotych polskich (art. 358 § 3 k.c.).

Także sposób ustalania kursów walut publikowanych przez pozwanego Bank w Tabeli Kursów Walut Obcych nosił cechy dowolności. Powyższa okoliczność nie była elementem stanu faktycznego, a w ramach rozważań prawnych Sąd I instancji odwołał się do treści umowy i wskazał, że nie wynikało z niej, że kurs z tabel Banku ma być rynkowy, sprawiedliwy czy rozsądny. Wskazując jednocześnie, że prawo nie zakazywało pozwanemu tworzenia dowolnej ilości tabel kursów walut obcych i zamieszczania w nich kursów uznanych za właściwe przez Bank. Nadto podniósł, że umowa nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalany kurs z tabeli. Skarżący starał się przeforsować swoje stanowisko, że przyjmowany przez niego w Tabeli kursy franka szwajcarskiego były ustalane na podstawie średnich kursów notowanych na rynku międzybankowym, metodyka ustalania kursów walut przez pozwanego była analogiczna do tej stosowanej przez NBP, co nie zasługiwało na uwzględnienie. Nadto podkreślić należy, że w istocie spór między stronami dotyczył sfery prawnej, a nie faktycznej. Nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy było zatem w jaki sposób pozwanego Bank ustalał kurs franka szwajcarskiego w swoich Tabelach, a istotny był

fakt, że miał w tym zakresie dowolność, a zatem dla oceny zasadności powództwa istotna była treść umowy i to z uwagi na zawarte w niej postanowienia Sąd I instancji doszedł do słusznego wniosku o jej nieważności.

Z powołanej wyżej przyczyny brak było również podstaw do uwzględnienia zarzutów sformułowanych w pkt II apelacji, skoro zakwestionowane przez skarżącego ustalenia w przeważającej części nie były objęte podstawą faktyczną wyroku, a jego podstawą prawną i winny być rozstrzygane w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 385<sup>1</sup> §1 k.c., art. 58 § 2 k.c. i pozostałych przepisów wskazanych w apelacji. Skarżący podważał przyjętą przez Sąd Okręgowy ocenę umowy w kontekście sprzeczności jej z zasadami współżycia społecznego, naturą stosunku zobowiązaniowego oraz charakteru zawartych w niej klauzul dotyczących indeksacji kredytu względem kursu franka szwajcarskiego. Powyższe należało rozpatrywać w kontekście naruszenia przepisów prawa materialnego o czym poniżej.

Podnieść należy, że naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego, ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136), ewentualnie poprzez zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (wyrok SN z 24.11.2011 r. I UK 164/11; wyrok SN z 29.11.2002 r. IV CKN 1632/00, postanowienie SN z 11.03.2003 r. V CKN 1825/00 BSN-IC 2003/12).

W odniesieniu do zarzutów naruszenia prawa materialnego zasadnym wydaje się wskazanie, że mimo ich obszerności skarżący faktycznie zarzucał naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c., 358<sup>1</sup> § 1 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c., w zw. z art. 69 Prawa bankowego, art. 453 k.c., przepisów Dyrektywy 91/13/EWG, art. 58 § 2 k.c., art. 405, 410 § 1 i 2, 411 k.c.

Z treści art. 378 § 1 k.p.c. wynika obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Powyższa norma nie zawiera wymogu odrębnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego zarzutu podniesionego w apelacji, w sytuacji, kiedy są nadmiernie rozbudowane i można je rozpoznać łącznie, aby uchwycić oś problemu. Wystarczy, jeśli sąd drugiej instancji odniesie się do zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem rozstrzygnięcia (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 lutego 2021 r., sygn. akt I CSK 709/20).

Przed przystąpieniem do oceny zarzutów apelacji, wskazać należy, że okolicznością bezsporną jest to, iż umowa pomiędzy stronami dotyczyła kredytu denominowanego. Podnieść należy, że istotą takiego kredytu jest, że kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitału walutowego) w walucie krajowej w zależności od bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami oraz ewentualnymi innymi opłatami i prowizjami. Umowa w tym przypadku wprost wskazuje, że opiewa na konkretną ilość pieniędzy we frankach szwajcarskich spłacanych w złotych (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 listopada 2020 r. w sprawie V ACa 303/20). Wbrew twierdzeniem pozwanego nie była to umowa kredytu walutowego powiązana z usługą kantorową.

Z łączącej strony umowy wynikało, że świadczeniem głównym banku, zgodnie z umową było udzielenie kredytu w CHF, a przedmiotem świadczenia powodów był zwrot tego kapitału kredytowego oraz odsetek i prowizji. Zobowiązanie zostało wyrażone w niej w walucie obcej, harmonogram spłaty kredytu również wyrażony jest w tej samej walucie, natomiast wypłata kredytu i jego spłata następuje w walucie polskiej (por. umowa część ogólna - § 4 ust. 1pkt 2 COU). W tym przypadku waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji (jak w kredytach indeksowanych), lecz wprost wyraża wartość zobowiązania pieniężnego (por. H. Ciepła „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, Warszawa 2021 r., s.17).

W judykaturze sądów powszechnych ukształtowało się aktualnie stanowisko, zgodnie z którym ważność tzw. frankowych umów kredytowych należy badać na trzech podstawowych płaszczyznach:

1) pod kątem zgodności z ustawą:

a) art. 353<sup>1</sup> k.c. w kontekście sprzeczności z naturą stosunku prawnego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wewnętrzna spójność umowy, a jej skutkiem pośrednim – zapobieżenie rażąco niekorzystnemu dla jednej ze stron ukształtowaniu stosunku prawnego – por. uchwała SN z 11.01.2018 r. III CZP 93/17 OSNC 2018/10/98);

b) art. 69 ust. 1 prawa bankowego (w odniesieniu do kredytów denominowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ustalenie, czy strony w ogóle określiły jeden z essentialia negotii - przedmiot umowy – wysokość kredytu udzielanego kredytobiorcy, w kontekście art. 69 ust. 2 pr. bank.; w odniesieniu do kredytów indeksowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ocena, czy wprowadzona do umowy cecha indeksacji zobowiązań stron nie prowadzi do naruszenia obowiązku kredytobiorcy zwrotu kwoty innej, niż ta na jaką kredyt został udzielony);

2) pod kątem sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wypełnienie przez pracowników banku obowiązków informacyjnych względem kontrahentów przed podpisaniem umowy, w kontekście informowania klientów o fakcie zabezpieczenia się banków przed zmianami kursu franka szwajcarskiego poprzez operacje na rynku międzybankowym, o możliwości wystąpienia nieograniczonego ryzyka kursowego i możliwych skutkach (dla negocjowanej umowy) drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w sytuacji, gdy bankom znane już były takie sytuacje w odniesieniu do kredytów walutowych udzielanych w innych krajach (np. Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), o stałej aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut od kilkudziesięciu lat, widocznej dla banków na wykresach historycznych walut oraz o tym, że w połowie pierwszej dekady XXI w. względnie niski kurs CHF był związany głównie z działaniami administracyjnymi banku centralnego Szwajcarii);

3) pod kątem zawarcia w umowie niedozwolonych postanowień umownych (bezpośrednią przyczyną badania jest sprawdzenie, czy wystąpiły w niej tzw. klauzule abuzywne, czy odnosiły się do „głównego przedmiotu umowy”, a jeżeli tak, to czy były sformułowane językiem prostym i zrozumiałym dla konsumentów – kredytobiorców; oczywistym jest, że ta płaszczyzna badania umowy kredytowej nie znajduje zatem zastosowania w odniesieniu do umów zawieranych przez kredytobiorców - przedsiębiorców, osoby fizyczne prowadzące ewidencjonowaną działalność gospodarczą i związanych z działalnością kredytobiorcy).

Powyższe reguły winny być zastosowane również względem umowy łączącej strony postępowania.

Sąd Okręgowy dokonując kontroli ważności umowy łączącej strony postępowania zbadał ją w oparciu o zgodność z art. 353<sup>1</sup> k.c., sprzeczności jej z zasadami współżycia społecznego oraz pod kątem zawartych w niej klauzul abuzywnych i dokonał właściwej ich oceny, dochodząc do słusznego wniosku, że umowa objęta sporem jest nieważna.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy sprzeczna jest z treścią art. 353<sup>1</sup> k.c. Podnieść należy, że zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, gdy określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (por. R. Longchamps de Berier „Zobowiązania”, Lwów 1938, s. 157 oraz uchwały SN z: 22.05.1991 r. III CZP 15/91 i 6.03.1992 r. III CZP 141/19; wyroki SA w Warszawie z: 23.10.2019 r. V ACa 567/18 i 30.12.2019 r. VI ACa 361/18).

W realiach sprawy strony zgodnie i jednoznacznie wskazały tylko część elementów należnych sobie świadczeń, w szczególności kwotę i walutę kredytu oraz sposób naliczania odsetek. Natomiast w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej miał być stosowany kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej tabeli kursów Banku. Zasady ustalania kursów zostały przekazane do wyłącznych



uprawnień kredytodawcy, przy czym strony nie ustaliły de facto kryteriów ustalania ich wysokości. Oczywistym jest, że powodowy bank nie ma wpływu na wysokość kursów walut na globalnych rynkach walutowych, ale w konsekwencji takich postanowień umowy mógł arbitralnie i jednostronnie modyfikować wskaźniki, według których ustalano zarówno wysokość kapitału kredytu pozostającego jeszcze do spłaty, jak też wysokość rat kredytowych, czyli świadczenia kredytobiorcy. To wyłączne uprawnienie banku do waloryzowania kwoty kredytu na podstawie własnych tabel kursowych nie zostało formalnie w żaden sposób ograniczone, a w polskim prawie cywilnym brak jest również norm ustawowych zawierających stosowne ograniczenia. Tym samym, postanowienie umowy kreujące świadczenie kredytobiorcy z odwołaniem do tabel kursowych sporządzanych samodzielnie przez kredytodawcę bez żadnych obiektywnych kryteriów jest na tyle nietransparentne, że obarczało kredytobiorców zbyt nieprzewidywalnym ryzykiem, naruszając równorzędność stron umowy (por. wyroki SN z: 22.01.2016 r. I CSK 1049/14 OSNC 2016/11/134; 1.03.2017 r. IV CSK 285/16, 13.12.2018 r. V CSK 559/17, 27.02.2019 r. II CSK 19/18, 4.04.2019 r. III CSK 159/17 OSP 2019/12/115, 9.05.2019 r. I CSK 242/18, 29.10.2019 r. IV CSK 309/18 OSNC 2020/7-8/64). Jest to niewątpliwie sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego w europejskim kręgu kulturowo-prawnym i wprost stanowi przekroczenie zasady swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., zatem – jako sprzeczne z ustawą – skutkuje nieważnością całej umowy z mocy art. 58 § 1 k.c. Nie budzi przecież wątpliwości w doktrynie prawa i judykaturze, że natura umowy (i kreowanego przez nią stosunku cywilnoprawnego) sprowadza się ogólnie do tego, że wyraża ona interes każdej ze stron, a ponieważ bywają one przeciwstawne – istotą umowy stanowi uzgodnienie woli stron wyrażające ich interesy. Zgoda stron jest oczywistą oczywistością zarówno przy zawarciu umowy, jak i zmianach jej treści. W ocenie Sądu Apelacyjnego za sprzeczne z naturą rzeczy należy, zatem uznać samo już pozostawienie w ręku jednej tylko strony umowy możliwości dowolnej (niekontrolowalnej) zmiany jej warunków, szczególnie w przypadku umów zawieranych nie w oparciu o indywidualne negocjacje, ale z wykorzystaniem wzorców, szablonów, regulaminów przygotowanych przez jedną ze stron o dominującej pozycji (profesjonalistę), skoro jest oczywiste, że zawsze ta strona będzie zainteresowana jak najkorzystniejszym ukształtowaniem regulacji umów zawieranych masowo (tak też SN w uchwale [7] z 22.05.1991 r. III CZP 15/91 OSNC 1992/1/1).

Sprzeczność zatem ocenianej umowy z przepisem ustawy – art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 69 prawa bankowego - skutkowałą jej nieważnością na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Prawidłowo także Sąd I ocenił nieważność umowy kredytu z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Powyższe wyraża się w tym, że pozwany Bank jako profesjonalista dysponował wiedzą specjalistyczną, związaną z faktami zaistniałymi w okresie kilkunastu lat poprzedzających zawarcie umowy z powodami w innych krajach, w których zaczęto udzielać kredytów walutowych (Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), jak również wiedzą o stałej (od kilkudziesięciu lat) aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut światowych i związanych z tym działaniach administracyjnych centralnego banku Szwajcarii w I dekadzie XXI w., w celu utrzymania względnie niskiego kursu CHF. W takim przypadku obowiązkiem kredytującego banku, wynikającym z zasady uczciwości kupieckiej, było poinformowanie kredytobiorców o możliwych skutkach potencjalnego, drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego (rzutujących na saldo całego kapitału kredytu), ale też o tym, że sam bank poprzez operacje na rynku międzybankowym podjął działania zabezpieczające przed takim zmianami kursu na jego niekorzyść. Obowiązek ten został przez bank nie tylko zignorowany, ale jak zeznawała strona powodowa wprost jego samego oraz jego żonę zapewniano w toku negocjacji wstępnych, że frank szwajcarski jest walutą wyjątkowo stabilną. Nie przedstawiono żadnej symulacji w zakresie wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Powodowie działali w zaufaniu do banku, który był bankiem polskim. Nie przedłożono mu wcześniej projektu umowy, aby mógł się z nim zapoznać. Nie było możliwości negocjacji zapisów umowy zawieranej według wzorca. Przedstawiciele, pracownicy banku, bagatelizując ryzyko kursowe nie poinformowali powodów o możliwości drastycznego wzrostu kursu franka, zwłaszcza że wykresy historyczne kursu wskazywały na powtarzalne, drastyczne wzrosty kursu. Faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał, osiągając najniższy kurs na przełomie lipca i sierpnia 2008 roku (poniżej 2 zł). Odległość czasowa maksimum i minimum kursowego była, zatem dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkudziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkim czasie kurs franka zmienił się o ponad 50%, to w informacji dla kredytobiorców należało wskazywać zarówno samą obiektywnie

wysoką zmienność kursu, jak też realną możliwość zwiększenia kursu o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie jest powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. Dlatego też obowiązkiem banku oferującego kredyt denominowany do waluty obcej było określanie – dla wykazania kontrahentowi korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy – nie tylko bieżących parametrów finansowych, ale i możliwego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut. Niepełna informacja o ryzyku kursowym, wynikająca np. z przyjęcia zaniżonego maksymalnego wzrostu kursu, z pominięciem informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorcę. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada on dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też, ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z 10.02.2015 r. V ACa 567/14).

Od dnia 1 lipca 2006 r. obowiązywała banki krajowe Rekomendacja S Komisji Nadzoru Finansowego, zalecająca ustne informowanie przyszłych kredytobiorców o skutkach ryzyka wzrostu kursu franka szwajcarskiego o 20%, ale Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nawet literalne zastosowanie się do tej rekomendacji przez banki nie mogło wskazywać na prawidłowe wykonanie obowiązku informacyjnego przez tak wyspecjalizowane i profesjonalne podmioty. Rekomendacja została sporządzona przy kursie CHF 2,55 zł i ryzyko wzrostu kursu o 20% oznaczało, że osiągnie on 3,06 zł, czyli nieomal wcześniejsze o kilka lat maksimum. Frank szwajcarski ulegał jednak dalszemu silnemu osłabieniu (m.in. wskutek działań administracyjnych banku centralnego Szwajcarii), co wskazywało na konieczność zakładania kardynalnie wyższego marginesu ryzyka wzrostu (ówcześnie CHF osiągał wieloletnie minima i ryzyko wzrostu kursu było nieuchronne). Kredytujący bank jako profesjonalny uczestnik rynku finansowego musiał mieć tego pełną świadomość, w przeciwieństwie do przeciętnego obywatela. Podobnie bank musiał mieć świadomość, zawierając umowę z powodami, że przy kursie CHF osiągającym wieloletnie minima, nieuchronnie wystąpią w przyszłości dla kredytodawców negatywne konsekwencje w związku ze wzrostem kursu waluty, gdyż wcześniej sytuacje takie związane z udzielaniem kredytów denominowanych do CHF miały już miejsce w innych krajach prowadząc do poważnych perturbacji na rynku finansowym, dramatycznego zwiększania obciążeń kredytobiorców.

Nie sposób nie zauważyć zatem, że przy zawieraniu ocenianej umowy powodom świadomie przedstawiano jedynie fragment bardzo złożonego stosunku prawnego, z nadmiernym koncentrowaniem się (w aspekcie informacyjnym) na kwestii niskiej (ówcześnie) raty kapitałowej i ukrywając wiedzę o ryzyku dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta. Należy zważyć, że jedną z konsekwencji związania kwoty pożyczki kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana zadłużenia pozostającego do spłaty i w praktyce okazywało się, że mimo wieloletniej spłaty rat kredytu przez powodów nadal pozostawała do spłacenia kwota kapitału w wysokości znacznej. Ta immanentna właściwość pożyczki denominowanej do kursu franka szwajcarskiego nie jest intuicyjna dla przeciętnego odbiorcy i odbiega od standardowej umowy kredytu, w której kwota pozostała do spłaty praktycznie zawsze maleje z upływem czasu i przy spłacaniu kolejnych rat. Nie sposób także pominąć konkluzji, że jeżeli kurs waluty przekroczy podawany przez bank poziom (obejmowanymi symulacjami w fazie negocjowania umowy kredytu), to kredyt staje się nieopłacalny w porównaniu do kredytu w walucie krajowej, krańcowo prowadząc kredytobiorcę do katastrofy finansowej. O tych aspektach umowy żaden z banków polskich jednak nie informował w pierwszej dekadzie XXI w. W konsekwencji, kredytujący powodów bank niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej wyłącznie w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, naruszając zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok SN z 16.03.2018 r. IV CSK 250/17), a to oznacza, że oceniana umowa jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c. także i z tej przyczyny i już tylko z tego powodu apelacja podlegała oddaleniu.

Niezasadny także okazał się zarzut naruszenia art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. Zgodnie z powyższą regulacją postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Sąd Okręgowy odwołując się do powyższej regulacji uznał, że w zapisach wskazanych przez pełnomocnika powodów, jako niedozwolone postanowienia umowne, zapisy te faktycznie mają taki charakter. Za abuzywne Sąd Okręgowy uznał klauzule, które w swych postanowieniach odwoływały się do kursu franka szwajcarskiego ustalonego w pozwanym Banku w jego Tabelach dla kursu kupna dewiz.

Możliwość uznania postanowienia umowy za niedozwolone klauzule uzależniona jest od spełnienia następujących przesłanek:

- 1) postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumentów,
- 2) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione,
- 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
- 4) postanowienie narusza w sposób rażąco interesy konsumenta,
- 5) postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Bezsporne w sprawie niniejszej jest, że powodowie są konsumentami (zaciągnęli pożyczkę na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych), jak również wykazali pozostałe przesłanki pozwalające na uznanie klauzul umownych w zakresie ustalania kursu franka za abuzywne.

W myśl art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Powołane wyżej regulacje umowy, które należało uznać za niedozwolone, zawarte zostały w umowie pożyczki łączącej strony, na którą powodowie nie mieli wpływu. Jak wskazywał powód, przedstawiono mu gotowy formularz do podpisu. Niewątpliwie również powołane przez Sąd I instancji postanowienia kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i naruszały w sposób rażąco interesy konsumenta. Podkreślić bowiem należy, że przyznają one bankowi uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczeń stron ustalonych w umowie i ryzyko w tym zakresie ponosić mieli powodowie. Kurs kupna oraz kurs sprzedaży każdorazowo określany był przez pozwanego Bank i to od niego zależała wysokość raty, jaką powodowie mieli uiścić z tytułu powołanej wyżej umowy pożyczki. Zatem tylko pożyczkodawca miał przyznane prawo jednostronnego kształtowania wysokości raty pożyczki. To on decydował o kursie franka szwajcarskiego. Powodowie nie mieli możliwości samodzielnego ustalenia kursu franka szwajcarskiego, jak również nie wiedzieli w jaki sposób zostanie to uczynione przez pozwanego Bank, gdyż nie było określonych przesłanek określających sposób jego wyliczenia. Bank miał możliwość ukształtowania kursu franka szwajcarskiego na poziomie przez siebie akceptowalnym, co z kolei oznacza, że dysponował narzędziem pozwalającym na zabezpieczenie jedynie jego interesów. Powodom nie był znany mechanizm kształtowania kursu franka szwajcarskiego. Nie ma natomiast znaczenia okoliczność w jaki sposób Bank wyznaczał kurs franka szwajcarskiego, skoro w każdej chwili mógł zmienić zasady jego wyznaczania i było to poza wiedzą i zgodą jego klientów.

Powyższe oznacza, że postanowienia stosowane przez Bank dotyczące zasad ustalania kursu wymiany walut, są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów i są to klauzule niedozwolone. Podnieść należało, że strony w tak ukształtowanym stosunku prawnym nie miały względem siebie równych praw i obowiązków. Bank przyznał sobie prawo do samodzielnego decydowania o kursie franka szwajcarskiego względem, którego powodowie mieli uiszczać miesięczne raty. Powodowie nie mieli żadnego wpływu na to, w jaki sposób (...) wyznaczy kurs franka szwajcarskiego względem, którego będzie przeliczana rata kredytu i nie mogli tego zweryfikować. Co prawda pozwany Bank wskazał, że powodowie mieli możliwość spłaty we franku szwajcarskim, jednakże w umowie wskazano jedynie, że kredyt jest wypłacany w walucie polskiej lub wymienialnej. Nie wynika, aby to powodowie mieli dokonać wyboru w tym zakresie. Nadto pozostawałoby to w sprzeczności z ich zeznaniami. Strona powodowa wyjaśniła, że jej intencją było uzyskanie określonej kwoty w walucie polskiej. Pozostaje to w zgodzie z celem zawarcia umowy kredytu tj. zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Zatem niewątpliwie nie potrzebowała franka

szwajcarskiego, do realizacji zamierzonego przedsięwzięcia budowlanego. Powodowie mieli uiszczać raty pożyczki w walucie polskiej i dopiero pozwany Bank według własnego kursu franka szwajcarskiego dokonywał ich przeliczenia.

Wbrew skarżącemu, nie doszło również do naruszenia art. 385<sup>(1)</sup> § 2 k.c., zgodnie z którym zasadą jest, że skutkiem abuzywności klauzul umownych jest brak związania konsumenta tymi postanowieniami. Niemniej jednak eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, wobec czego występują sytuacje, gdy wyeliminowanie przedmiotowych klauzul skutkuje tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy uznać ją za umowę o tak odmiennym istocie i charakterze, iż jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej nieważnością. Dlatego też, w sytuacji wystąpienia takiej luki umownej, która prowadzi do zmiany pierwotnie założonej przez strony istoty umowy, na skutek usunięcia z niej klauzuli abuzywnej następuje upadek całego stosunku zobowiązaniowego, a nie tylko niektórych elementów, jakie się na niego składają. Umowa nie może być bowiem wówczas w swojej pierwotnej istocie kontynuowana. Podnieść bowiem należy, że w istocie intencją powodów było uzyskanie pożyczki złotówkowej a jej wysokość miała być odniesiona do kursy franka szwajcarskiego. Świadczenie miało być wypłacone w walucie polskiej. Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczesznie strony nie chciały wykreować, gdyż byłaby to pożyczka walutowa – zaciągnięta we franku szwajcarskim i spłacana w tej walucie, co nie było intencją stron. Zatem naruszono by ich swobodę zawierania umów z art. 353<sup>(1)</sup> k.c. Orzecznictwo TSUE wyklucza również w takich przypadkach - możliwość uzupełniania powstałej w umowie luki przepisami dyspozytywnymi, np. pozwalającymi na zastosowanie kursu średniego NBP (wyroki TSUE z: 3.10.2019 r. C-260/18, 29.04.2021 r. C-19/20) i w konsekwencji należy przyjąć upadek całej umowy (por. wyrok SN z 11.12.2019 r. V CSK 382/18 OSNC ZB.D. 2021/B/20; wyrok SA w Warszawie z 4.09.2020 r. V ACa 44/19; wyrok SA w Warszawie z 13.11.2019 r. I ACa 268/19).

Powyższe stanowisko wbrew skarżącemu, nie pozostaje w sprzeczności z przepisami Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r.), zgodnie, z którym „Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. W myśl art. 7 ust. 1 dyrektywy „Zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami”.

W sytuacji, gdy jak wskazano wyżej nie ma możliwości zastąpienia klauzul innymi postanowieniami to uznać należy, że umowa w kształcie nadanym jej wskutek wyeliminowania tych klauzul nie może funkcjonować w obrocie prawnym, gdyż nie zawiera regulacji w zakresie w jaki sposób powodowie mieliby regulować swoje zobowiązanie względem pozwanego Banku. Podkreślić należy, że w orzecznictwie przeważa również obecnie stanowisko, które Sąd Apelacyjny także podziela, że skoro klauzule walutowe (stanowiące niedozwolone postanowienia w większości kredytów frankowych zawieranych z konsumentami) określają główne świadczenia stron, to gdy żąda uwzględnienia ich abuzywności konsument, a leży to w jego interesie, a ponadto gdy zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, ich wyłączenie z umowy powoduje jej upadek w całości w rezultacie nieważności umowy. (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 04.04.2019 r., III CSK 159/17; z dnia 29.10.2019 r., IV CSK 309/19 Legalis; wyrok SA w Katowicach z dnia 14.08.2020 r., I ACa 1044/19; wyrok SA w Katowicach z dnia 12.10.2020 r., I ACa 177/19; wyrok SA w Szczecinie z dnia 11.02.2021 r., I ACa 646/20 – opubl. Legalis).

Uznanie powyższych klauzul za niedozwolone prowadziło zatem do prejudycjalnego ustalenia nieistnienia całej umowy.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się również naruszenia art. 358<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. W tym miejscu przede wszystkim należy zauważyć, że na gruncie umowy zawartej przez powodów chodzi o umowę kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, przy czym spłata rat kredytowych miała następować w walucie polskiej. Faktycznie nie była to pożyczka walutowa a złotówkowa, skoro jej spłata miała następować w złotych polskich i o taki też kredyt

wystąpili powodowie, wyrażenie kwoty we franku szwajcarskim stanowiło jedynie miernik wysokości świadczenia pożyczkobiorców. Już z tej przyczyny wskazana regulacja nie znajdzie na gruncie przedmiotowej sprawy zastosowania.

Nadto Sąd Apelacyjny podziela wyrażony w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, że konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. Uzasadnia to stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, LEX nr 2744159).

Powyższe oznacza, że brak było podstaw do zastosowania w umowie powodów kursów średnich CHF ustalanych i publikowanych przez NBP w całym okresie obowiązywania umowy.

Dla uznania umowy za nieważną nie ma znaczenia także podnoszona przez skarżącego okoliczność, że w dacie jej zawarcia w pełni zaspokajała potrzeby powodów skoro nie zdawali sobie sprawy z wpływu potencjalnego ryzyka kursowego na ich zobowiązanie wynikające z umowy pożyczki, albowiem pozwany Bank zaniechał poinformowania ich o znacznym prawdopodobieństwie zwiększenia kursy franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki, a przekazane im informacje mogłyby pomóc zrozumieć powodom istotę tego ryzyka i wpłynąć na ich decyzję co do zawarcia umowy kredytowej.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) wskazał, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Stwierdzenia klauzuli abuzywnej ma mieć charakter sankcji, co nie mogłoby nastąpić, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Odrzucono zatem możliwość przyjęcia, że w miejsce klauzul abuzywnych dotyczący przeliczenia kredytu czy też rat kredytowych według kursu franka określonego w sposób swobodny w tabeli Banku, umowa kredytu mogłaby zostać uzupełniona przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę przyjmuje przy tym za słuszne stanowisko wyrażone w zasadzie prawnej (uchwale [7] SN z 7.05.2021 r. III CZP 6/21), że konsument może następczo wyrazić zgodę na stosowanie w umowie z nim niedozwolonych postanowień, zarówno w toku sporu przed sądem jak i w czynnościach pozasądowych, jednakże tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o skutkach prawnych, jakie może pociągać za sobą nieskuteczność (nieważność) takiego postanowienia. W realiach sprawy powodowie występowali z profesjonalnym pełnomocnikiem i oświadczyli, że znane są im konsekwencje ustalenia nieważności zawartej przez nich z pozwanym Bankiem i na powyższe się godzą.

Przesądzenie zatem powyższej okoliczności i uznanie, że umowa kredytu jest nieważna uzasadniało uwzględnienie żądania zasądzenia na ich rzecz od pozwanego Banku kwoty dochodzonej pozwem, którą uiszcili tytułem spłat rat kapitałowo – odsetkowych. Została wyliczona przez pozwany Bank, a zatem jej ustalenie nie wymagało wiadomości specjalnych, których zaistnienie wymagałoby dowodu z opinii biegłego. Zasada walutowości określona w art. 358 k.c. pozwalała na dochodzenie całej należności w złotych polskich. Nie budzi to żadnych wątpliwości Sądu Apelacyjnego.

Świadczenie spełnione w ramach nieważnej umowy podlega zwrotowi jako nienależne. Jak stanowi bowiem art. 405 w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, przy czym stosuje się tę regulację odpowiednio do świadczeń nienależnych, to jest takich, których spełniający nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Niezasadny był zarzut skarżącego naruszenia art. 405, 409 k.c., 410 k.c.,

Przepis art. 409 k.c. wprowadza zasadę obowiązku wydania korzyści w granicach aktualnie istniejącego wzbogacenia. Zasadą jest, iż bezpodstawnie wzbogacony ma obowiązek wydania zubożonemu aktualnie istniejącego wzbogacenia, czyli tej korzyści, którą w chwili żądania zwrotu ma jeszcze w swoim majątku. Natomiast jeśli zobowiązany do zwrotu zużył korzyść lub ją utracił, lecz pod warunkiem, wszakże, że nie jest już wzbogacony - wówczas obowiązek zwrotu korzyści wygasa. Dowód zużycia lub utraty korzyści ciąży na zobowiązanym do zwrotu korzyści (art. 6 k.c.). Nie jest natomiast zużyciem korzyści, jeżeli została wydana w celu spełnienia świadczenia przez wzbogaconego, gdyż wówczas jest wzbogacony w tym zakresie, że nie spełnił tego świadczenia ze swojego majątku, a zatem nie doznał w nim uszczuplenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne - nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07 (LEX nr 465977)). Musi to nastąpić w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj., gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku. Trudno przyjąć, aby trwale, bezproduktywne zużycie korzyści uzyskanej od powodów nastąpiło po stronie pozwanego Banku. Jego działalność w głównej mierze związana jest z udzielaniem kredytów, pożyczek oraz przyjmowaniem wkładów pieniężnych. Zatem mógł zużyć uzyskane od powodów świadczenie wskutek realizacji własnego zobowiązania. Wówczas jednak jest nadal wzbogacony w tym sensie, że zaoszczędzone środki nie wyszły z jego majątku. Również powodowie nie zostali bezpodstawnie wzbogaceni (art. 405 k.c.). Zarzut apelanta jest w tej mierze całkowicie nieprzekonujący i opiera się na kwestionowaniu uprawnienia wierzyciela do dochodzenia należności w złotych polskich (art. 358 k.c.).

Twierdzenie, iż świadczenia spełnione w wykonaniu nieważnej umowy miały swoją podstawę prawną jest polemiką z prawidłową oceną prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy. Ustalone orzecznictwo nakazuje zwrot wzajemnie spełnionych świadczeń przez obie strony (kredytu uzyskanego przez kredytobiorców oraz wpłat otrzymanych w konsekwencji nieważnej umowy przez bank). Powyższa konstatacja nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Apelacyjnego i jest powszechnie przyjęta przez wymiar sprawiedliwości przy ocenie spraw tego rodzaju, jak niniejsza.

Brak jest również podstaw do uwzględnienia także zarzutu pozwanego naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. Jak wyżej już wskazano, to pozwany naruszył zasady współzycia społecznego przy zawieraniu umowy. Nie sposób uznać, w tej sytuacji, że jej realizacja i dalsze trwanie byłoby zgodne z tymi zasadami.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany podniósł zarzut prawa zatrzymania wskazując, iż powołuje się na tę instytucję na wypadek przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że kwestionowana umowa jest nieważna (trwale bezskuteczna), do czego zdaniem pozwanego nie ma podstaw, a w konsekwencji, że roszczenia strony powodowej są uzasadnione. Świadczenia spełnione przez kredytobiorców na rzecz banku, które miałyby podlegać zwrotowi na wypadek stwierdzenia nieważności (trwałej bezskuteczności) umowy kredytowej przez Sąd miałyby w oparciu o zgłoszony zarzut podlegać zatrzymaniu do czasu zaoferowania przez stronę powodową zwrotu świadczenia spełnionego przez bank na rzecz strony powodowej.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w sytuacji, gdy umowa kredytu nie jest umową wzajemną, zarzut prawa zatrzymania nie może być zastosowany.

Należy zauważyć, że obecnie w orzecznictwie prezentowane są odmienne zasadnicze stanowiska odnośnie rozstrzygnięcia w przedmiocie zarzutu prawa zatrzymania, zgłoszonego w sprawie umowy o kredyt frankowy. Według pierwszego z nich art. 496 k.c. i art. 497 k.c. znajduje odpowiednio zastosowanie w sprawie frankowej, w sytuacji stwierdzenia jej nieważności. Stanowisko takie wyprowadzane jest z założenia, że umowa o kredyt frankowy jest umową wzajemną, a w związku ze stwierdzeniem, iż umowa o kredyt jest nieważna, pozwany bank powinien zwrócić powodowi – kredytodawcy świadczenie pieniężne spełnione w okresie objętym pozwem, pozwanemu przysługuje prawo podniesienia zatrzymania świadczenia wzajemnego przysługującego bankowi przekazanej kredytobiorcy tytułem kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15.12.2021 roku, sygn. akt I ACa 448/18, Lex nr 304528, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10.12.2021 roku, sygn. akt XXV C 298/20, Lex nr 3302626). Według drugiego ze stanowisk prawo zatrzymania przysługuje nawet jeżeli żądanie zwrotu wpłaconego kapitału nie jest świadczeniem wzajemnym. Sądy, w tym Sąd Najwyższy, wskazują, iż stosując prawo zatrzymania kredytodawca chroni swoje roszczenie o zwrot wykorzystanego kapitału (bez odsetek), gdyż obowiązek jego zwrotu w relacji do obowiązku

oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy jest czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego – ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania lub wynagrodzenia, a nie czymś mniej (tak m.in. Są Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021 roku, sygn. akt III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56, Lex nr 3170921, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku sygn. akt III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40, Lex nr 3120579). Prawo kredytodawcy wywodzone jest z zagrożenia związanego z niewypłacalnością kredytobiorcy.

Uwzględniając dotychczasowe zgodne stanowisko doktryny i judykatury, że ekwiwalentność świadczeń charakterystyczna dla umów wzajemnych oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, ale o ekwiwalentnej wartości należy stwierdzić, że brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że umowa stron była umową wzajemną. Czynności wzajemnej towarzyszy, bowiem zamiar wymiany różnych dóbr, co a contrario oznacza, że przedmiotem wzajemnych świadczeń umowy wzajemnej nie są nigdy świadczenia identyczne, a różnorodność obu świadczeń jest istotą takiej umowy. Gdyby ustawodawca dopuszczał jednorodność świadczeń kontrahentów, to traciłoby sens użycie przez niego w treści przepisu terminu "ekwiwalentność świadczeń", skoro nie byłyby one ekwiwalentne, ale wprost identyczne.

W tej sytuacji, gdy umowa kredytu nie jest umową wzajemną stosowanie przepisów art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. jest wykluczone, w tym również poprzez ich stosowanie w drodze analogii. Podkreśla się przy tym, że w umowach wzajemnych może znaleźć zastosowanie potrącenie (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 listopada 2021 roku, sygn. akt I ACa 183/20, Lex nr 3290152). Stwierdzenie nieważności umowy kredytu skutkuje zwrotem świadczeń obu stron umowy polegającym na świadczeniu pieniędzy, zatem jeżeli każdej ze stron przysługuje wierzytelność pieniężna to interes kredytobiorcy i kredytodawcy jest wystarczająco zabezpieczony potrąceniem. Brak jest tu bowiem zamiaru wymiany różnych dóbr, a więc różnorodności obydwu świadczeń, świadczenia w umowie kredytu są identyczne.

W umowie wzajemnej wymiana dóbr zakłada różnorodność przedmiotów świadczeń obu stron. Umowę wzajemną charakteryzuje zamiar wymiany różnych dóbr (rzecz za rzecz, pieniądze za rzecz, pieniądze za usługi), co doprowadza do wysnucia wniosku, iż przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej nie mogą być świadczenia identyczne. Innymi słowy - różnorodność obu świadczeń jest esencją, istotą umowy wzajemnej - co wyklucza potrącenie.

Brak możliwości potrącania świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela, zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Jak trafnie podkreśla się w doktrynie, strony stosunku zobowiązaniowego uwikłane w prawo zatrzymania nie powinny zasadniczo znaleźć się ani w korzystniejszym, ani w gorszym położeniu w porównaniu z sytuacją, gdy do wykonania zobowiązań dochodzi według ogólnych reguł.

Ponadto wskazać, że celem instytucji zatrzymania z art. 496 k.c. jest zabezpieczenie zwrotu spełnionego świadczenia, a nie samo spełnienie świadczenia na rzecz zgłaszającego stosowny zarzut (jak przy zarzucie potrącenia), prawo zatrzymania pełni wyłącznie funkcję zabezpieczającą. W konsekwencji, nie przysługuje prawo zatrzymania (wygasa, lub nigdy nie powstaje), gdy świadczenie strony składającej oświadczenie jest chronione w inny sposób. Instytucją chroniącą w sposób całkowicie dostateczny prawa banku jest możliwość podniesienia zarzutu potrącenia. To, że pozwany bank unikał zastosowania tego najbardziej adekwatnego środka zabezpieczenia swoich interesów wynika wyłącznie z przyjętej taktyki procesowej. Sąd Apelacyjny nie aprobuje tego rodzaju stanowiska. W sytuacji, gdy wzajemne roszczenia stron mają charakter pieniężny, zachodzi wówczas możliwość zastosowania potrącenia, co wyklucza potrzebę szczególnego zabezpieczenia tych roszczeń (tak: T. Wiśniewski w „Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym”, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1999, str. 86-87).

Argumentując dalej należy przywołać pogląd tut. Sądu, iż „przyjęcie dopuszczalności zarzutu zatrzymania w umowach kredytowych z konsumentami stałoby w sprzeczności z ochroną praw kredytobiorcy jako konsumenta, gwarantowaną przez przepisy unijne. Zgodnie z wyrokami TSUE w sprawach [C-154/15](#) i [C-407/18](#) przepisy krajowe muszą być

wykładane w taki sposób, by zapewnić skuteczność prawa europejskiego wynikającego z Dyrektywy Nr 93/13. Tymczasem, konsekwencją stosowania zarzutu zatrzymania w tzw. sprawach frankowych jest - co oczywiste - istotne skomplikowanie rozliczeń między stronami nieważnej umowy w powszechnie występującym stanie faktycznym, w którym banki nie chcą świadomie składać oświadczeń o potrąceniu roszczeń opartych na teorii dwóch kondykcji. Konsument, zarówno ten, który nie dokonał "nadpłaty" ponad otrzymaną kwotę kapitału, jak też ten, który stosowną kwotę dawno bankowi zwrócił, nie będzie mógł otrzymać od banku zasądzonych na jego rzecz środków pieniężnych w jakiegokolwiek części, dopóki nie zaoferuje jednoczesnego (kolejnego!) zwrotu kwoty (znaczej w aspekcie ekonomicznym!) otrzymanego kapitału (która i tak, po skutecznym jej zaoferowaniu bankowi, następnie musiałaby być zwrócona kredytobiorcy z uwagi na fakt, że już uprzednio kwotę kapitału zwrócił on bankowi). Tym samym, pomimo obowiązywania w polskim porządku prawnym teorii dwóch kondykcji, skutki uwzględnienia zarzutu zatrzymania dla kredytobiorcy będą niemal identyczne, jak przy zastosowaniu teorii salda, a należy przypomnieć, że teorię salda przy świadczeniach nienależnych wyklucza kategorycznie również ta część judykatury, która opowiada się za zastosowaniem w omawianych przypadkach prawa zatrzymania. W konsekwencji, nakazana przywołanym orzecznictwem TSUE wykładnia art. 496 k.c. również kategorycznie wyklucza możliwość zastosowania przez bank prawa zatrzymania w niniejszej sprawie" (por. I ACa 481/22 opubl. Lex 3477409).

Z powyższych względów zarzut zatrzymania zgłoszony przez pozwaną bank w niniejszej sprawie nie został uwzględniony.

Co do apelacji powoda, to trzeba wskazać, że była ona uzasadniona.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin wymagalności roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Sąd Okręgowy przyjął powyższy pogląd, co jasno wyłożył w uzasadnieniu.

Sąd Apelacyjny podzielając, co do zasady stanowisko wyrażone w cytowanej uprzednio uchwale Sądu Najwyższego z 7.05.2021 r., odwołującej się do stanowiska TSUE w przedmiocie wymagalności kondykcyjnych roszczeń kredytobiorców, nie znajduje podstaw do formalistycznego ujmowania kwestii oświadczenia konsumenta, odnośnie świadomości skutków ewentualnego unieważnienia umowy i braku woli dalszego jej utrzymywania z postanowieniami abuzywnymi. Istotnie TSUE wskazał na celowość wyraźnego pouczenia konsumenta o tych skutkach przez Sąd, ale nie oznacza to wcale, że konsument uzyskujący stosowne, pełne informacje i pouczenia przed wszczęciem postępowania sądowego, np. w drodze pomocy prawnej od podmiotu jej udzielającego zgodnie z prawem krajowym, będąc świadomym skutków swoich czynności, nie mógłby złożyć skutecznego oświadczenia przedsiębiorcy o braku zgody na stosowanie w umowie postanowień abuzywnych, a tym samym o jej nieważności - w dowolny sposób, np. poprzez uzasadnienie żądania restytucyjnego (nota bene teza o „prawnokształtującym” oświadczeniu konsumenta złożonym wyłącznie w obecności Sądu, po uprzednim pouczeniu go przez Sąd, zawiera założenie nieartykułowane przez TSUE, że jedyną drogą rozwiązania sporu konsumenta z przedsiębiorcą musi być wszczęcie procesu sądowego i wykluczone są pozasądowe sposoby rozwiązania sporu - wnioskowanie ad absurdum).

Sąd Apelacyjny nie widzi żadnych prawnych przeszkód, by w imieniu takiego konsumenta stosowne oświadczenie złożył pełnomocnik materialnoprawny. Brak jest również dostatecznych podstaw do wykluczenia stosowania domniemań faktycznych przy ocenie oświadczeń woli konsumenta, które mogą być np. zawarte w uzasadnieniu jego



roszczeń o zwrot świadczeń nienależnych, z powołaniem się na nieważność umowy, z powodu zastosowania w jej treści klauzul niedozwolonych. Jak się wydaje, wskazanie TSUE (powtórzone przez SN) dotyczy tych przypadków, gdy w okolicznościach danej sprawy Sąd rozpoznający spór konsumenta z przedsiębiorcą (oraz przedsiębiorca) mogą mieć obiektywnie uzasadnione podstawy do powzięcia wątpliwości, co do pełnej świadomości konsumenta negatywnych skutków ewentualnego unieważnienia umowy, zwłaszcza w tych drastycznych przypadkach, gdy roszczenie restytucyjne przedsiębiorcy znacząco przewyższałoby roszczenie konsumenta.

W sytuacji natomiast, gdy nie istnieje obiektywnie takie zagrożenie interesów konsumenta, sprzeczne z celem unijnego prawodawcy byłoby ograniczanie praw konsumenta poprzez ustanawianie wyłącznie formalistycznych warunków wstępnych dla oceny skuteczności oświadczeń woli konsumenta składanych przedsiębiorcy i pozbawianie go – w realiach czasowych rozpoznawania sporów przez sądy powszechne w kraju – ważkich ekonomicznie roszczeń przewidzianych ustawą, w oczywistych stanach faktycznych (jak w niniejszej sprawie).

Z tych względów, apelacja powoda została uwzględniona w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800).

Z wszystkich względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.